

**Beata Ziajka**  
IJP PAN, Kraków

## **Dialog pokoleń w świetle nieoficjalnych nazw osobowych mieszkańców wsi**

Istota zmian językowych zachodzących we współczesnej wsi tkwi w ciągłym konkurowaniu ze sobą tradycyjnej kultury ludowej wraz z podstawowym jej składnikiem, jakim jest gwara, z kulturą typu miejskiego i jej językowym wyznacznikiem – polszczyzną ogólną.

W kontaktach między gwarą a językiem ogólnopolskim dochodzi do zjawisk interferencji i integracji oraz dezintegracji językowej, co z jednej strony prowadzi do ujednoczenia systemu językowego, poszukiwania wspólnej płaszczyzny porozumienia mieszkańców wsi, z drugiej zaś powoduje rozchwianie systemowe i znaczeniowe, mogące prowadzić do zakłóceń głównie w obszarze komunikacji międzypokoleniowej. „Integracji i dezintegracji na płaszczyźnie językowej – pisze H. Pelcowa – towarzyszą zmiany w sferze społecznej, kulturowej, obyczajowej, towarzyskiej, a podziały przebiegające między pokoleniami (...), grupami społecznymi są uwarunkowane z jednej strony przemianami społecznymi i cywilizacyjnymi, z drugiej – następstwem i zmianą pokoleń” (Pelcowa 2002, 24).

Ze względu na ograniczenie funkcji identyfikacyjnej często powtarzających się w obrębie jednej wsi imion i nazwisk społeczność wiejska tworzy lokalne mikrosystemy nazewnicze, które różnią się od systemu ogólnopolskiego obecnością dodatkowych, nieoficjalnych nazw własnych – antroponimów oraz toponimów. Funkcję nieoficjalnych nazw osobowych pełnią przezwiska oraz przydomki. Za przezwisko uznaję za M. Biolik (1983) indywidualną, nielegalizowaną oraz motywowaną semantycznie nazwę własną, przydomek natomiast rozumiem jako nieoficjalną nazwę dziedziczną, która odnosi się do całej rodziny (Biolik 1983, 172).

Duża popularność tego typu struktur nazewniczych w środowiskach wiejskich wiąże się z ich nadbudową pragmatyczno-psychologiczną (Cieślíkowa 1998, Oronowicz-Kida 1998, 255), bo choć celem powstania każdego *nomen proprium*, jest wyróżnienie jednostki bądź grupy, przyczyna nadania przezwiska tkwi głębiej, leży w potrzebie wyrażenia nieobojętnego, najczęściej negatywnego, stosunku do drugiego człowieka. Nieoficjalne antroponimy, pojmowane jako werbalne akty wartościowania rzeczywistości, stanowią niezwykle cenny materiał badawczy, są bowiem nośnikami informacji nie tylko o współczesnych tendencjach nazewniczych, ale także o systemie aksjonormatywnym wspólnoty, która je wykreowała.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na dwa pytania: 1) w jaki sposób przenikanie się w środowisku wiejskim odrębnych kręgów kulturowych, a co za tym idzie, także różnych kodów językowych, wpływa na jakość komunikacji międzypokoleniowej oraz 2) na ile owe różnice kulturowe, społeczno-obyczajowe, a także przemiany w mentalności mieszkańców wsi mają charakter dezintegrujący,

a na ile sprzyjają poszukiwaniu przez członków mikrospołeczności wspólnego podłoża kulturowego. Ponieważ przezwiska i przydomki są specyficznym dla wiejskiej wspólnoty wytworem językowym, magazynującym jej dorobek kulturowy, kluczowe pytanie dotyczy ich udziału w podtrzymywaniu dialogu międzypokoleniowego i zacieśnianiu wspólnotowych więzi.

Materiał językowy niniejszego opracowania stanowi zbiór 788 przezwisk i 58 przydomków zebranych w latach 2004-2010 na obszarze 7 wsi (Babic, Jankowic, Mętkowa, Olszyn, Rozkochowa, Wygiełzowa i Zagórza) wchodzących w skład wiejskiej gminy Babice w powiecie chrzanowskim. Poza obrębem gminy i powiatu znajduje się jedna poddana eksploracji miejscowość – Podolsze w gminie Zator (powiat oświęcimski). Analizowany materiał antroponimiczny został zebrany podczas nieoficjalnych rozmów z najstarszym i średnim pokoleniem osób (powyżej 45 roku życia) mieszkających w wybranych do badań miejscowościach. Każde z zanotowanych przezwisk i przydomków zostało potwierdzone przez kilku informatorów, co świadczy o posiadaniu przez nie statusu nazwy własnej.

Powszechnie wiadomo, że „pewne elementy tradycji, kultury i mowy ludowej trwają tak długo, jak długo są przekazywane z pokolenia na pokolenie” (Pelcowa 2002, 24). Dużą rolę w zachowaniu ciągłości pokoleniowej mieszkańców wsi odgrywa grupa przezwisk dokumentujących sposób językowego wyrażania relacji rodzinnych. Dość liczne na badanym obszarze nazewniczym są nieoficjalne antroponimy komunikujące przynależność rodzinną – żony do męża (*Złosia Samolotowo*, *Złoska Majorkowo*), córki do ojca (*Małgola Golusianka*, *Złoska łod Smaciorza*) bądź wnuczki do dziadka (*Staro Bartłoska*, *Złoska łod Letonka*). Ukonstytuowanie się w wiejskim mikroobszarze nazewniczym formacji maryto-, patro- i awonimicznych świadczy o silnie zakorzenionym w ludowej mentalności patriarchalnym modelu rodziny. Choć niejednokrotnie reprezentanci młodego pokolenia mogą nie dostrzegać związku pomiędzy nazwą a kreowanym przez nią obrazem stosunków wewnątrzrodzinnych, to jednak żywotność procesu nominacji form relacyjnych w pewnym stopniu warunkuje przetrwanie wizerunku rodziny jako wspólnoty połączonej systemem hierarchicznych zależności. Starsze pokolenie, tworząc jednostki nazewnicze o strukturze suponującej przynależność (m.in. poprzez użycie formantów *-owa*, *-anka* oraz przyimka *od*) przekazuje następnym generacjom tradycję nazewniczą, która ma szansę się utrzymać. Nawet jeśli młodzi kreatorzy nazw będą tylko powielać pewien schemat nazywania bez językowo- kulturowej refleksji, zawsze znajdą się jednostki, które podejmą próbę interpretacji zakodowanego w nazwach obrazu dawnych relacji rodzinnych.

„U młodych pokoleń – pisze H. Pelcowa – nie ma już takiego jak u starszych emocjonalnego stosunku do najbliższego otoczenia, świata przyrody, obrzędów czy pracy na roli” (Pelcowa 2002a, 388). Emocjonalność młodszych generacji uwidacznia się natomiast w relacjach interpersonalnych, w ich stosunku do osób z kręgu bliższej i dalszej rodziny zarówno tych żyjących, jak i zmarłych. Uczuciowość i poczucie wspólnotowości rodzinnej szczególnie wyraz znajduje w kultuwowaniu mitu przodków. Pochodzenie od wspólnego przodka jest siłą integrującą rodzinną wspólnotę i spajającą rodzinne więzi niezależnie od parametrów czasoprzestrzennych. Osoba przodka jest przywoływana w przydomkach motywowanych jego imieniem (*Jóscoki* – od im. przodka Józef, *Kubcie* – od imienia przodka Jakub, *Faustyny* – od im. przodka

Faustyn) lub jakąś cechą wyróżniającą go na tle lokalnej społeczności<sup>1</sup>: *Dzwoniace* (przodek dzwonił na alarm w razie pożaru), *Kryki* (przodek chodził z kryką <gw. kryka laska> MSGP, 115), *Silace* (przodek był silny fizycznie), *Panice* (przodek chodził ubrany jak *pon z miasta*).

Dialog pokoleniowy widoczny jest również w kontynuowaniu wspólnych dla danej rodziny tradycji imienniczych: *Polisie* (w rodzinie często występowało imię Apolonia), *Jánki* (tradycją stało się nadawanie chłopcom imienia Jan), *Stasiąki* (najpopularniejszym męskim imieniem w rodzinie jest Stanisław).

Przydomki, jako miana dziedziczne, pełnią zatem swoistą funkcję łącznika międzypokoleniowego, ponieważ, utrwalając dorobek kulturowy przodków, kształtują współczesny światopogląd mieszkańców wsi.

O ponadczasowości więzi międzyludzkich, szczególnie tych wewnątrzrodzinnych, świadczy funkcjonujące do dziś w obszarze komunikacji lokalnej mieszkańców Mętkowa przezwisko *Matusia*, odnoszące się do nieżyjącej od ponad 60 lat kobiety, która była akuszerką, a ponadto posiadała dużą wiedzę z zakresu medycyny ludowej. Metaforyczne określenie kobiety przyjmującej porody mianem *Matusi* ma związek z tym, że podobnie jak matka, pomagała ona człowiekowi w przyjściu na świat. Wykorzystanie w akcie nominacji przezwiska wysoko waloryzowanego leksemu z kręgu wartości rodzinnych wiąże się tutaj z chęcią wyrażenia podziwu i szacunku dla mieszkanki Mętkowa. Niezwykle długa żywotność antroponimu mimo odejścia jego desygnatu świadczy nie tylko o mocy pamięci wiejskich wspólnot kulturowych, ale przede wszystkim o potrzebie utrwalenia tak ważnych społecznie wartości, jakimi są wiedza i niesienie pomocy innym. W aktach mownych mieszkańców Mętkowa widoczna jest także próba dowartościowania własnych rodzin poprzez podkreślenie związków familijnych z nosicielką przezwiska. Autowartościowanie dokonuje się dzięki zastosowaniu wykładnika przynależnościowego – *od Matusi*, który pełni tutaj funkcję nobilitującą.

Współegzystowanie w środowiskach wiejskich tradycji i nowoczesności znajduje odzwierciedlenie we współczesnych aktach nominacyjnych nieoficjalnych twórców onimicznych, które z jednej strony archiwizują dawną leksykę, z drugiej zaś utrwalają słownictwo nowe, wchodzące do języka mieszkańców wsi wraz z postępem cywilizacyjnym. Przewiska motywowane leksyką dyferencyjną dokumentują głównie uchybienia w sferze seksualnej lub w sposobie wykonywania pracy. Reprezentatywne dla tej grupy onimów są przezwiska piętnujące kobiety posądzane o zdradę: *Bezecnica* (od gw. bezecnica – ‘kobieta nieskromna’ KSGP I, 69); *Uška Gonicha* (od gw. gonicha – ‘kobieta niemoralna’ KSGP II, 103) lub deprecjonujące osoby pracujące powoli albo niedbale: *Kipiok* (od gw. kipieć ‘siedzieć nad jakąś robotą drzemiać’ Koc SOC, 43), *Babrok* (od gw. babrać się ‘nie układać rzeczy w porządku przy pracy’ KSGP I, 31), *Paprocki* (od gw. paprak – ‘człowiek, który nie jest biegły w swoim zawodzie’ KSGP IV, 33).

Dyferencyjne tworzywo przezwisk w większości stanowi leksyka ekspresywna, uznana za bardziej adekwatną do wyrażenia dezaprobaty wobec zachowań zagrażających członkom wiejskiej społeczności.

<sup>1</sup> Czasem charakterystyczna cecha przodka trwale zapisuje się w pamięci potomnych niż sam stopień pokrewieństwa.

Podstawą motywacyjną wielu antroponimów są także nazwy przedmiotów związanych z typowo wiejskimi realiami, np. *Kicoki* (od gw. *kicak* – ‘snopek słomy używany na pokrycie dachów’ KSGP II, 336), *Kluba* (od gw. *kluba* – ‘długa żerdka do wyciągania konwi ze studni’ KSGP III, 369).

Wiele mówi się o tym, że słownictwo dyferencyjne, w większości już nieczytelne dla młodego pokolenia, pełni w środowiskach wiejskich funkcję dezintegrującą, prowadzi do powstania bariery komunikacyjnej. Wydaje się jednak, że utrwalenie jednostki dyferencyjnej w formie przezwiskowej sprzyja jej podtrzymaniu, a także otwiera możliwość nawiązania dialogu międzypokoleniowego, bowiem młodsze pokolenie używające przezwiska, a nieznające wyrazu będącego podstawą jego aktu nominacji, będzie domagać się od starszych generacji objaśnień, co wyrasta z wpisanej w ludzką naturę niechęci do posługiwania się jednostkami językowymi pustymi semantycznie. Odkrywanie podstaw motywacyjnych przezwisk przez młodych ludzi może zatem prowadzić do semantyzacji nazwy stanowiącej bazę leksykalną onimu. Poznaniu znaczenia nazwy służy także zastosowanie przez starsze osoby tzw. filtru informacyjnego<sup>2</sup>, który polega na gotowości tłumaczenia młodemu rozmówcy nieznanego elementu gwarowego. Wraz z nazwą spetryfikowaną w formie przezwiskowej starsi mieszkańcy wsi przekazują młodym generacjom także określony, wyrastający ze zbiorowego doświadczenia, system wartości, w którym nie ma miejsca dla zachowań niezgodnych ze swoiście rozumianą na wsi normą.

Wzmoczone w ostatnich latach oddziaływanie na wiejskie wspólnoty zewnętrznych czynników kulturowych jest widoczne w próbach opanowania polszczyzny ogólnej przez najstarszą generację, utrudnionego ograniczoną kompetencją językową w zakresie znajomości leksyki ogólnopolskiej. Potrzeba, a niejednokrotnie także chęć używania „nowych” jednostek leksykalnych prowadzi do powstania innowacji leksykalnych, co dokumentują przezwiska: *Laptoń* (twórca onimu nazwał *Laptoniem* mężczyznę, często widywanego we wsi z laptopem) oraz *Łodbyt* (jest to miano mężczyzny, który komentując rozwój firmy sąsiada powiedział, że ów sąsiad ma duży odby, co w kontekście całej wypowiedzi miało znaczyć, że firma sąsiada dobrze prosperuje i przez to sąsiad ma duży zby).

Zaistnienie na gruncie antroponimicznym form tego typu dowodzi, że starsi ludzie nie odżegnują się od używania obcego kodu językowego, poszukują tym samym wspólnej płaszczyzny porozumienia z młodszą generacją. Najpewniej nawiązanie dialogu dwóch grup pokoleniowych, posiadających odmienny repertuar słownikowy, w sposób naturalny dokonuje się w rodzinach, gdzie komunikują się osoby bliskie, którym zależy na utrzymaniu więzi wewnątrzrodzinnej.

Przezwiska i przydomki, ze względu na nieoficjalny charakter, posiadają status jednostek nazewniczych zarezerwowanych wyłącznie dla członków lokalnej społeczności. Jako miana w większości ekspresywne, są skrętnie ukrywane przed osobami z zewnątrz. Użycie formuł zawierających nieoficjalne antroponimy wywołuje emocje, stwarza także atmosferę „wtajemniczenia”, budując poczucie wspólnej wiedzy

---

<sup>2</sup> Filtr informacyjny – jak wyjaśnia J. Kaś – „jest realizacją podstawowego celu strategii mówienia, tj. zachowania jak największej i precyzyjnej komunikatywności własnej wypowiedzi. Zasadę tę można sformułować następująco: mówię do ciebie tak, jak mówi się w moim systemie, ale jednocześnie mam świadomość, że możesz mnie nie zrozumieć, więc – uprzedzając twoje pytanie – wyjaśniam ...” (Kaś 2003, 74).

nadawcy i odbiorcy komunikatu na temat nosiciela przezwiska. Por. poniższą rozmowę 40-letniej mieszkanki Zagórza z jej ponad 70-letnią ciotką:

A: *Ciotko, wziynabyś se kijki i poszłabyś do lasa jak ta Nordycka<sup>3</sup>.*

B: *Jo zek sie dłoś pło lasak z patykami nachłodziła jak cza je było zbiyrac do polynio, nie cza mi tero łazić bez celu.*

Znajomość i użycie onimu pełni zatem funkcję integrującą, wyzwala u uczestniczki dialogu potrzebę wyrażenia własnego zdania na temat bezcelowości *nordic walkingu*, co czyni kobieta w sposób implicytny, poprzez odniesienie do swoich przeżyć. I właśnie owa wymiana doświadczeń, a także opinii wyrażonych wprost bądź skondensowanych w formach przezwiskowych ma dla podtrzymania dialogu międzypokoleniowego znaczenie szczególne, utrwała bowiem wspólny wielu generacjom obraz świata, a wraz z nim podstawowy trzon wartości.

Wiele przezwisk i przydomków zachowuje cechy dialektalne, które w trakcie procesu onimizacji uległy w ich formie skostnieniu. Nawet młode pokolenie w toku codziennej komunikacji używa nieoficjalnych antroponimów w ich naturalnej, gwarowej formie. Por. wypowiedź nastoletniej dziewczyny: *wiesz tato, był tu dzisiaj ten Cerwūniec, chciał zostawić ci talony na węgiel, ale powiedziałam mu, żeby przyszedł jutro.* Pojawienie się w komunikacie nastolatki formy *Cerwūniec*, utrwalającej mazurzenie oraz fonem *ū*, świadczy o tym, że w obszarze komunikacji rodzinnej przezwiska tworzą względnie trwałe system nazewniczy, wspólny dla różnych pokoleń zbiorowości rodzinnej.

Zapewne znajomość przezwisk i przydomków o proweniencji gwarowej nie przyczyni się do reaktywacji gwary w środowisku młodzieży wiejskiej, jednak sam fakt ich używania przez młodszą generację, podyktowany koniecznością identyfikacji osób, może pozytywnie wpłynąć na odbiór jednostek gwarowych, które ze względu na funkcjonowanie we własnym zasobie językowym, będą jawić się młodemu pokoleniu jako nie całkiem obce.

We współczesnej wsi trwa nieustanny dialog między tradycją a nowoczesnością. Potwierdzają to aktualnie tworzone w środowiskach wiejskich struktury onimiczne, które z jednej strony nawiązują do ludowej tradycji i jej podłoża kulturowego, z drugiej zaś czerpią z zasobów kultury miejskiej. Starsza warstwa przezwisk oraz przydomki odsłaniają obraz świata odchodzącego powoli w przeszłość, nowsze twory onimiczne ujawniają natomiast współczesny ogląd rzeczywistości dokonany z perspektywy „prostego” człowieka zanurzonego w kulturowych realiach wsi. Trudno jednak mówić w tym wypadku o dwóch skrajnych obrazach świata: przeszłym i współczesnym, bowiem wszystkie nieoficjalne antroponimy funkcjonują w jednej wspólnotie i utrwalają istotne dla niej wartości, które przechodzą do zasobu kulturowego następnych pokoleń. Używanie przezwisk i przydomków realizuje się zatem w aspekcie panchronicznym. W ten sposób zostaje zachowana ciągłość kulturowa, pewien pomost łączący wiele pokoleń mieszkańców wsi.

<sup>3</sup> *Nordycka* - przezwisko kobiety uprawiającej *nordic walking*.

**Bibliografia**

- Biolik M., 1983, *Przezwiśka i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica” XXVIII, s. 165-179.
- Cieślíkowa A., 1998, *Miejsce przezwiśka w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)* [w:] Warchoł S. (red.), *Rozprawy Sławistyczne*, t. XIV, *Przezwiśka i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, Lublin, s. 71-80.
- Karłowicz J., 1900 – 1911, *Słownik gwar polskich*, t. I – VI, Kraków.
- Kąś J., 2003, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* [w:] Kurek H., Tereskiewicz F. (red.), *Podkarpackie spotkania. Literatura – Język – Kultura*, t. III, *Kultura wsi podkarpackiej*, Kraków, s. 67-77.
- Kos. SOC: Kosiński W., 1914, *Słownik okolicy Czchowa*, Kraków.
- Kurek H., 1997, *Gwara – podstawowy fakt kulturowy społeczności wiejskiej* [w:] Kłak Cz. (red.), *Chłopi, naród, kultura*, t. 3, *Oblicze duchowe*, Rzeszów, s. 251-257.
- MSGP: Wronicz J., 2010, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- Oronowicz-Kida E., 1998, *Fenomen nazewnictwa przezwiśka*, „Onomastica” XLIII, s. 249-255.
- Pelcowa H., 2002, *Leksykalne wyznaczniki integracji i dezintegracji jako odzwierciedlenie zachowań językowych mieszkańców wsi* [w:] Sędziak H. (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomża, s. 23-36.
- Pelcowa H., 2002, *Dialektologia wobec wyzwań XXI wieku* [w:] Gala S. (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, Łódź, s. 383-392.

**Dialogue of the generations in light of villagers' unofficial appellations****Summary**

The article discusses the role of nicknames and monikers in intergenerational communication in rural communities. The material gathered in several villages of Chrzanów county includes both the nicknames/monikers which retain differential vocabulary and those drawing on names linked to contemporary cultural developments. As demonstrated by an analysis of the linguistic data, unofficial anthroponyms play an important role in maintaining villagers' generational continuity. In this context, a continuation of intergenerational dialogue crucially depends on a process whereby the motivational underpinnings of nicknames are being discovered by young people who – unaware of the differential unit behind the nickname form – will request explanations from the older generation. The function of an intergenerational connection is also played by monikers which, being inherited, help to retain in people's memory the image of the forefathers' world, thus shaping a contemporary view of the world, based on the collective experience of denizens of the countryside's cultural space.